

Mała rzecz o fundamentalizmie

Autor tekstu: **Radosław S. Czarnecki**

Est modus in rebus
Horacy (Satyry)

Fundamentalny — (łac. *fundamentalis*); podstawowy, zasadniczy, solidny, trwały. To także — podpora, podstawa, grunt. Od tego pojęcia utworzono wiele pokrewnych wyrazów, m.in. słowo - fundamentalizm — odnoszone bezpośrednio do sfery psychiki, zachowań, postaw, zarówno indywidualnych jak i zbiorowych. Dotyczy ono także zagadnień społeczno-politycznej praktyki, a szerzej rzecz ujmując — oglądu otaczającego nas świata. To słowo ostatnio jest niesłychanie modne i stosuje się je do wszelkich, możliwych opisów, hipotez czy stwierdzeń, do ferowania wyroków, wystawiania cenzurek, ocen, szufladkowania osób, zdarzeń lub sytuacji. Stało się ono uniwersalnym kluczem do wszelkich dostępnych działań z dziedziny *public relation*, a utylitarnie pojmowana sztuka informacji (w połączeniu z wynaturzoną nader często wolnością korporacyjnych mass mediów) uczyniła zeń swoistego *guru* aksjologii współczesnego świata. Stało się tak zgodnie z powszechnie znaną maksymą Machiavellego o celu, który uświęca środki, czyli zgodnie z metodą walki z jakimś przeciwnikiem.....z jakimś obcym, innym: Żydem, komunistą, libertynem, islamistą, demokratą, zapluty m karłem reakcji, Żabojadem, heretykiem, punkiem, czarownicą, reakcjonistą, demoralizatorem, agentem, faszystą, skinem, dewotem, garbatym, Murzynem, nazistą, hippisem, narkomanem, pederastą, Ruskim, masonem, Germańcem *vel* Szwabem, klerykałem.....Nie o to chodzi by mnożyć kolejne inwektywy. Chodzi o sedno sprawy, o człowieka, o prawdę.....

Jan Kalwin — czołowy reformator religijny Starego Kontynentu, polityk, kaznodzieja, dyktator, prawodawca. To enigmatyczny, niepokojący, posiadający totalitarne (lub co najmniej — autorytarne) zapędy działacz religijno-polityczno-społeczny. S.Zweig uważał go za pozbawionego skrupułów dyktatora i tyrana. Dzierżył on bowiem *"twardą i bezwzględną ręką swą przybraną ojczyznę — Genewę"* [1]. Kalwinizm posiada swoją „czarną kartę” — nietolerancji, prześladowania „Innego”, fundamentalizmu. Jest ono pokłosiem dorobku intelektualnego, społecznego, kulturowego Jana Kalwina, założyciela kościoła ewangelicko-reformowanego.

Ale Kalwin to także klasyczny, renesansowy humanista, erudyta, adherent idei Erazma z Rotterdamu (tego „króla humanizmu” Odrodzenia Europy), wszechstronnie jak na swoje czasy wykształcony człowiek. Na jego przykładzie — nie jedynym w historii myśli ludzkiej i polityczno-społecznej działalności — widać wyraźnie iż wyznawane i głoszone idee często nie przystają do owej praktyki (sprawa M.Serveta i współdziałanie Kalwina w dziele zniszczenia przeciwnika ze św. Inkwizycją miasta Vienne [2] — czyli ze zniechęconymi „papistami”) [3].

P.Singer podkreśla słusznie, iż *"...Europejscy rasiści uważali na ogół, że ból zadawany Afrykaninowi mniej znaczy od cierpień Europejczyka. Podobnie postępują ci, którzy cenią swój gatunek wyżej od wszystkich innych, uznając absolutną wyższość własnych interesów"* [4]. Ten australijski moralista, filozof, bioetyk i ateista uważa ksenofobię, nienawiść rasową, kolonializm za podstawę masowych i nieludzkich cierpień gatunku ludzkiego przez wieki, wynikających przede wszystkim z charakteru władzy katolicyzmu i Rzymu (a szerzej — chrześcijaństwa) oraz totalitarnego sprzężenia władzy duchowej i świeckiej w obrębie cywilizacji europejskiej.

Czyn młodego Norwega, A.Breivika, jest klasyczną egzemplifikacją fundamentalistycznego myślenia, popartego nienawiścią rasową, religijną, kulturową, egoizmem i elementami faszystowskiej ideologii (kult siły, krzepy, przemocy, narodowej dumy i przerostu „miłości własnej” — czyli pewnej formy grupowego narcyzmu itd.). Może on zaistnieć wszędzie — jak doświadczyliśmy ostatnio tragicznie wszyscy, my Europejczycy, w Oslo i na wyspie Utoy.

W końcu XX, po upadku ideologicznego podziału świata, wszyscy byli przekonani, że wraz z nim równocześnie przepadną w niebycie historii wszelkie fundamentalizmy — postaw, zachowań, reakcji, mające swe podłoże w ideologii, religii, światopoglądzie. Najdalej idącą interpretacją tych nadziei była koncepcja F.Fukuyamy o „końcu historii” [5].

Tak się jednak nie stało. Ostatnia dekada XX wieku i pierwsza XXI zaprzeczyły zdecydowanie owym płonny (jak dziś wiemy) nadziejom. Dziś żyjemy — i to widać niezwykle wyraźnie — w epoce wzrastającej fali wszelkiej maści ortodoksji, siostry fundamentalistycznych postaw, purytanizmów, opresji i różnych form zniewalania (oczywiście w innym niżli to było do tej pory wymiarze — choćby z tytułu rozwoju technologii). Często nie zdając sobie tego sprawy; ot — dopiero na chwile „rozjaśnia się” nam umysł przy okazji tak tragicznych wydarzeń jak te z udziałem

A.Breivika.

Bo tego typu zachowania, postawy, sposoby myślenia są immanencją ludzkiego bytu. Zwłaszcza tego o religijnej proveniencji (świeckie kulty anty-religijne i anty-klerykalne mogą mieć także genezę w dawnych i współczesnych im praktykach religijnych). "*Kult Stalina, Hitlera, Mao, kult Jezusa (w ruchu Jesus People), kult Bhagwana, Rona Hubbarda (w Scientology Church), kult Yogi, maharadży Mahesha (medytacja transcendentalna), kult Wojtyły — podobnie jak kult Chomeiniego — wszystkie one były i są podporządkowane prawidłowościom fundamentalistycznym*" [6].

Coraz powszechniejsze staje się szerzenie nietolerancji, wrogości dla otwartości czy zmian niesionych przez życie, braku zrozumienia dla inności i subiektywnego spojrzenia na drugiego człowieka. Odbywa się to pod sztandarami powrotu do tradycji, odrzucania ewolucji jako immanentnej siły sprawczej naszej rzeczywistości czy gloryfikacji przemocy jako podstawowego argumentu między-osobowych relacji. Są to wszystko atrybuty fundamentalizmów, wywodzących się często z diametralnie różnych środowisk, krajów, grup społecznych, państw czy regionów świata. Ale mają wspólny mianownik — nienawiść, niechęć, pogardę połączone z bojaźnią wobec wszystkiego co „Inne”, nie-tradycyjne, wobec tego co „nie-znane”. Konserwatyzm i przyzwyczajenie są przecież znaczącą częścią ludzkiego *ego*.

Wielopłaszczyznowa analiza tych zjawisk pozwala wysunąć tezę o czterech źródłach każdego fundamentalizmu, zlokalizowanych w naszym osobowym i subiektywnie zorientowanym JA. Są to następujące przyczyny, budujące z kolei podglebie dla tego zjawiska, ale mającego już wydzźwięk społeczny, zbiorowy, grupowy czyli ponad indywidualny: te źródła są natury psychologicznej, religijnej, filozoficznej i ekonomicznej.

Jak mawiał B.Spinoza "*Omnis determinatio est negatio*" [7]. Jest negacją czegoś lub kogoś.

Wydaje się, że wymienione aspekty postaw indywidualnych w zdecydowanym stopniu determinują późniejsze zachowania każdego człowieka. Obojętnie czy dotyczy to życia rodzinnego, spraw zawodowych, polityki, kultury czy nauki. Trzeba by się odwołać w tym miejscu do bergsonowskiej hipotezy dotyczącej JA głębokiego, ukrytego (i poniekąd sterującej nim w jakiejś mierze) i porównywać go z JA społecznym. JA jednostki (obojętnie na sytuację) pozostaje w jakimś stopniu demiurgiem działań grupowych, choć na pewno nie jest to związek bezpośredni, wynikający z prostego przełożenia postrzegającego społeczeństwo, naród czy inną zbiorowość ludzi jako sumę indywidualnych charakterów członków tychże grup. Choć na pewno jakieś analogie i ogólne prawidłowości w zachowaniach osób zamieszkujących dany teren, obarczonych podobnymi doświadczeniami historycznymi i wynikającymi stąd wszelkimi aspektami codziennego życia, da się wyodrębnić, usystematyzować i pogrupować, dając tym samym punkt wyjścia do teoretycznych i nader uogólnionych hipotez.

Antidotum na te przypadłości może być tylko edukacja i pogłębianie, rozszerzanie oraz propagowanie podstawowych idei Oświecenia.

Czyn blond-niebieskookiego, o wyglądzie Cherubina, Norwega pokazuje nam, że Breiviki są wśród nas cały czas obecne. Może On siedzieć głęboko ukrytym po części (lub w całości) w każdym Europejczyku, w każdym człowieku, oczekując tylko na sposobność do uzewnętrznienia swej zwierzęcej twarzy. Trzeba o tym pisać, mówić i mieć się na baczności. Europa (ba - cywilizacja "białego człowieka) przerabiała już tego typu działania i czyny po wielokroć w swej historii.

Problem dotyczy zresztą nie tylko Europy — jak widzimy w ostatnich dekadach. Dotyczy całej ludzkości. Jest (i był zawsze) zagadnieniem uniwersalnym. Dziś tym groźniejszy, że wzmocniony procesami globalizacji.

* — *Est modus in rebus* — mają rzeczy swą miarę

Przypisy:

[1] B.Cottret, *Kalwin*, Warszawa 2000, s. 10

[2] L.Szczucki, *Michał Servet* (wybór dokumentów), Warszawa 1968

[3] B.Cottret, *Kalwin*, dz. cyt.

[4] [za]: P.Vardy / P.Grosch, *Etyka*, Poznań 1995, s. 1

[5] F.Fukuyama, *Koniec historii*, Poznań 1996

[6] H.Mynarek, *Zakaz myślenia*, Gdynia 1996, s. 23

[7] *Omnis determinatio est negatio* - każda determinacja jest negacją

Radosław S. Czarnecki

Doktor religioznawstwa. Publikował m.in. w "Przeglądzie Religioznawczym", "Res Humanie", "Dziś", ma na koncie ponad 130 publikacji. Wykształcenie - przyroda/geografia, filozofia/religioznawstwo, studium podyplomowe z etyki i religioznawstwa. Wieloletni członek Polskiego Towarzystwa Religioznawczego. Mieszka we Wrocławiu.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 01-08-2011)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2086) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2086>)

Contents Copyright © 2000-2011 Mariusz Agnosiewicz
Programming Copyright © 2001-2011 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl